

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 9^{1/2} rano z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:
Rocznie złr. 12 | Kwartalnie . 3
Półrocznie . 6 | Miesięcznie . 1
Za odosłanie 10 et. miesięcznie na prowincję z przesyłką:
Rocznie 15 złr.
Półrocznie 7 50 „
Kwartalnie 3 75 „
Miesięcznie 1 25 „
W Niemczech miesięcznie 2 20 m.

Cena pojedynczego Numeru 6 centów.

KURJER KRAKOWSKI

Redakcja ul. Jagiellońska 1. 7. part. Administracja i Ekspedycja w księgarni K. Bartoszewicza, tamże

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petiowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadane od wiersza petiowego 20 et. Prospekt, cyrkularze dla prenumeratorów zamieszczonych po 1 złr. od 200 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 et. od 100 egz. Nekrologia po 10 et. od wiersza. Drobne ogłoszenia za raz pierwszy taksa 10 et. i 1 et. od wyrazu na razy następne połowę ceny.

KALENDARZ.

Dziś: Bazylię wyznawcy, gr. kat. Woznesienie H. Jutro: Wita i Mod sta Łuki i Klaudy. Pojutrze: Justyny p. m. i Bonna b. Jutro: Wschód słońca o godz. 3:51, zachód 8:09. Długość dnia godz. 16:18. Dł. 156 w roku.

Kalendarz historyczny polski: 14go czerwca 1794 r. otwarcie Sejmu Targowiczan w Grodnie. — 15 czerwca 1793 Kraków kapituluje do Prusakami.

Nabożeństwa.

W kościele N. Maryi przez cały czerwiec nabożeństwo na cześć Najśw. Serca P. Jezusa, codziennie o godz. 8^{1/2} rano.

Przewodnik.

Dziś w teatrze: 11-e przedstawienie operetki lwowskiej i „Halka” opera w 4. aktach Moniuszki. Pierwszy występ p. Jerzyny Czernickiego w roli Jontka.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego przeniesiony z Collegium maius do Collegium novum, otwarty codziennie (oprócz niedziel, świąt i ferij) od 12. do 1.

Wawel: Groby królewskie zwiedzać można codziennie. Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie. Smocza jama, codziennie bezpłatnie (po zgłoszeniu się do miejscowej władzy wojskowej).

Muzea i zbiory naukowe: Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny), od 9—1 dla czytających codziennie, z wyjątkiem czwartku, dla zwiedzających codziennie od 12 — 1 — Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska) codziennie od 10 — 1, od 3—5 g. Wstęp 20 et. — Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności (ul. Sławkowska) codziennie od 11—1 godz. bezpłatnie. — Muzeum ks. Czartoryskich (ul. Pijarska) otwarte we wtorki i piątki od g. 10 rano do 2 g. po poł. Wstęp bezpłatny. Biblioteka codziennie z wyjątkiem Sobót.

Kościół P. Maryi: Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza) codziennie po połud. za opłatą. Wiewia (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

W obec obdłużenia ziemi.

Artykuł nadesłany

Jeżeli interwencja państwa gdziekolwiek okazała się potrzebną, to przewidywaliśmy tam, gdzie pomyślność lub rozwój danego społeczeństwa tamowanymi były przez przesąd, zwyczaj lub prawo stanowione. Państwo wtedy wchodzi w interesy poszczególnych grup społecznych, podnosi upośledzonych, przywraca zachwianą równowagę interesów ich i potrzeb, reguluje stosunki, daje wszystkim jednakość pomocy i opieki.

Dzieje podają nam nie mało przykładów pożytku podobnej interwencji. Prawo miast, wyzolenie ludności włościańskiej, nie inny mia-

ły początek, a cokolwiek przeciw reformom, w swoim czasie przez władze państwowe dokonywanym, powiedzmy się dało, nie osłabiło faktu, że stanowią one ważny krok w cywilizacyjnym rozwoju społeczeństw społecznych.

Źródła wszystkich reform pożytecznych szukać trzeba w potrzebach chwili. Każdy moment dziejów rodzi nowe potrzeby, i wymaga nowego urządzenia stosunków. Prawo wczoraj dobre, dziś już nam nie wystarcza, reformuje się więc, doskonali i postępuje razem ze społeczeństwem całem. Nikt nie może dzieła, dziś dobrego, uważać za ostatni wyraz doskonałości, bo jutro może przynieść ze sobą nowe potrzeby społeczne, i doskonałość wczorajszą, sprzeczną z temi nowymi potrzebami, wykaże w innym świetle.

W dziedzinie ekonomicznej, jak w wielu innych gałęziach działalności ludzkiej, wpływ prawodawstwa jest doniosłego znaczenia. Prawo, odpowiednie potrzebom chwili, dopomaga rozwojowi bogactwa narodowego; nieodpowiednie tamuje ten rozwój i uboży społeczeństwo. Ze znikaniem zaś zamożności produkcyjnych czynników jego, zmniejszają się i środki, jakimi państwo rozporządzać może. Groźba tego zubożenia tłómaczy władze państwowe, ilekroć przedsięwzię reformę prawodawstwa ze szkodą uprzywilejowanych dotąd jednostek lub warstw społecznych.

W obec tych potrzeb wyższych, zamilknąć muszą głosy, podnoszące się w obronie wielu praw wyjątkowych, dobrze dawniej nabytych. Nikt dziś nie protestuje przeciw równoprawnieniu miast z uprzywilejowanym dawniej stanem szlacheckim; nikt się nie odezwie przeciw uwłaszczeniu włościan lub wyzwoleniu niewolników; a chociaż zaprzecz niepodobna, że reformy powyższych kategorii nie mogły się obejść bez szkody dla praw ludności, przed reformami uprzywilejowanej, względy wszakże o których wspomnieliśmy, zniewalały nas do oświadczenia się za tem, co dla społeczeństwa ważniejsze.

Przypatrując się stosunkom współczesnym, widzimy, że jak niegdyś nad rozwojem ekonomicznym społeczeństw ciążyły monopole, cła i przywileje stanowe, tak dziś nad całą pracą produkcyjną ludności ciąży haracz, opłacany przez całą niemal ludność na rzecz nieprodukcyjnej mniejszości, haracz opłacany w postaci procentów od długów, ciążących na warsztatach pracy.

Pod wpływem przywileju, jaki ma kapitalista na całym mieniu producenta, wytworzyły się stosunki, przy których rolnik, przemysłowiec, rzemieślnik i prosty wyrobnik zrównani zostali w smutnej roli z dawnym chłopem pańszczyźnianym, a jak tamten pracował niegdyś na właściciela ziemi, tak ci pracują na właściciela pieniędzy.

Rzecz naturalna, że te same względy które przemawiały za usunięciem dawnej pańszczyzny, nie tracą na sile, gdy mówimy o wyzwoleniu producenta z pod przewagi kapitalisty, i odzywamy się za usunięciem tej nowej pańszczyzny, odrabianej przez całą ludność społeczną bogatemu mieszczaństwu.

Godząc się na potrzebę zreformowania istniejących stosunków, i rozpatrując drogi, dążące do polepszenia tychże, znajdujemy pewne wskazówki w reformach, w ciągu roku bieżącego tu i ówdzie dokonanych. Praca na tem polu rozpoczęła się powszechnie od zniesienia przywileju na drodze prawodawczej. W krajach gdzie przewrót odbywał się spokojnie, zostały uwzględnione interesy stron obu, gdzie zaś przewrót odbywał się nagle, gdzie nacisk był z góry lub z dołu, nie obeszło się bez strat i krzywd indywidualnych. Dzisiaj w stosunkach, omawianych rzeczy nie zaszyły na szczęście, tak daleko, ażeby niemożna było przeprowadzić obrachunków spokojnie, i nic nie stoi na przeszkodzie uwzględnieniu zarówno potrzeb społecznych, jak i praw nabytych pod powagą prawa dotąd obowiązującego. Pora więc zdążyć się odpowiednia do dokonania reformy „sine ira et studio”, a może nawet w interesie samych uprzywilejowanych byłoby nie nazbyt się z nią ociągać, lub nawet poprzeć ją swymi wpływami. Nie brak przykładów, nawet z czasów niezbyt odległych, że ociąganie się z reformami na złe wychodziło tym samym, którzy je opóźniali, niby to we własnym interesie.

W sprawie wyzwolenia produkcyjnej działalności społeczeństwa z pod przewagi kapitału, przedewszystkiem zwrócić musimy uwagę na to, że główne złe siedzi tu w wysokim oprocentowaniu tegoż kapitału.

Przy praktykowanej u nas stopie procentowej, zadłużony producent nie jest w stanie zarobić tyle, ażeby mógł opłacić procenta od wartości warsztatu, i miał zarazem odpowiednie

wynagrodzenie za własną pracę. W jednej albo w drugiej pozycji ma on nieskończony niedobór. Z małym bardzo wyjątkiem, wszystkie gałęzie produkcji obłożone są procentem, przenoszącym o wiele siły produkcyjne społeczeństwa. Coraz szybszym krokiem zbliżamy się do ruiny.

Musimy się więc ratować, bo niewiele pozostaje nam czasu do namysłu. Musimy oswobodzić pracę naszą od haraczu, opłacanego w formie procentów. Ale dzieła wyzwolenia tego winniśmy dokonać na drodze legalnej jedynie, z uwzględnieniem praw kapitalistów, możemy więc tylko szukać rozwiązania kwestyi w zgodnej zamianie pożyczki wysoko oprocentowanej na oprocentowaną niżej lub wcale bezprocentową. Do dokonania zaś takiej zamiany najważniejszemi będą i najskuteczniej ją dokonają organa państwowe, jak skarb lub bank publiczny.

Ażeby jednak pomoc państwa nie pociągnęła za sobą zbyt wielkich dla kraju ciężarów, musi być uwzględniona taniłość operacji. Ażeby tę taniłość osiągnąć, niepodobna zadawać się zmniejszeniem procentu do pewnych tylko granic, jeżeli te granice potrzebom społecznym już nie odpowiadają. Spłacając dług wysoko oprocentowany i zmieniając je na oprocentowane niżej, musimy baczyć, aby nowa stopa procentowa nie przenosiła dzisiejszej naszej możliwości. Dla tego szukać musimy pomocy u instytucji, która może nam udzielać pożyczek bezprocentowych lub prawie bezprocentowych, która ma prawo wypuszczania w kurs papierów kredytowych-bezprocentowych, mających obieg zapewniony, i która tem samem spłacając dawniejszego naszego wierzyciela, nie zaciąży zbyt ciężko na naszym jestestwie. W naszych też stosunkach jedną do tej operacji właściwą instytucją jest skarb lub który Bank emisyjny a jedynym papierem do omawianej spłaty odpowiednim—bilety kredytowe. Spłacając nasze długi, skarb czy bank zyskuje gwarancję na wartości ziemi, na której należność swą ubezpiecza, lokuje pieniądze nie gorzej, niż pod zastaw weksli, zboża lub wełny. Dając pożyczkę papierami bezprocentowymi, od których nikomu nie płaci procentu, nie potrzebuje być wymagającym względem swych dłużników, a przy operacji na wielką skalę dokonanej i na cały kraj rozciągniętej, nawet i proc. przyniesie mu milionowe jeszcze dochody.

Tyton i cygara.

Wprowadzony z Ameryki nałóg z początku napotykał wielkie przeszkody. Może właśnie opór, stawiany z góry, przyczynił się do szybkiego rozpowszechnienia tytoniu, gdy ten stał się hasłem opozycji. Jako zacięty wróg tytoniu odznaczył się król Jakób I. angielski syn nieśczęśliwej Maryi Stuart. Nietylko wydał najostrejsze ustawy zabraniające używania tytoniu, ale sam napisał uzone dzieło pod tytułem: „Misosokapnos”, w którym najgruntniejszymi argumentami dowodził, że tyton jest wymysłem czartha. W nader pocieszny sposób z tej królewskiej manii antitabaczej skorzystał poeta niemiecki Schaufert w komedii „Schach dem Koenig”, w której środkiem akcji i węzłem wszelkich zawiłań jest tyton. Na wyścięgi z królem Jakóbem bulle papieskie potępiały „piekielny dym” tytoniu i palącym groziły surowemi karami. Kościół z zasady podejrzliwie spogląda na nowatorstwa. W danym razie trafiało odczuć w tytoniu niebezpiecznego wroga, bo iluż to fanatyków fajki i cygara jedynie dla tego omija świątynie Pańskie, aby nie przerwać ani na godzinę przyjemności palenia? W Turcyi karano z początku palących, przyszyjąc im nosy cybukiem, w Rosyi pono jeszcze w r. 1639 ucinano im nosy. Władze państwowe i kościelne w swej walce przeciwko tytoniowi cieszyły się gorliwym poparciem pki pęknej. Dla czego, to nam poeta w wyminionej powyżej komedii „Schach dem Koenig” wyłożył w następującym dialogu:

Lord Rich: Zkądże pochodzi, że panie fajki znieść nie mogą.

Hrabia Montgomery: Zazdrość przyjacieli! Zazdrość jej miejsca przy ustach mężczyzny!

Z tem wszystkimi tytoni zdobywał sobie obywatelstwo w Europie i wkrótce stał się też modnym u dworów. W dramacie Molière’a „Don Juan ou le festin de pierre” (1661), Sganarelle wygłasza następujący panegiryk tabaki: „Cokolwiekby powiedział Arystoteles a z nim cała filozofia, nie ma nie równego tabace, jest to passya ludzi przyzwyczajonych, a kto żyje bez tabaki, nie jest godzien życia. Nietylko bawi i czyści ona mózgi ludzkie, lecz skłania duszę do cnoty i od niej stajemy się zacni. Nie widzisz, jak grzechem częstujemy nią na wszystkie strony? Tak to tytoni obudza uczucia honoru i cnoty.”

Jakoż marszałek Moltke w swych listach z podróży po Francyi (około r. 1830), twierdzi, że cybuk był ową laską czarodziejską, która Turków z najgwałtowniejszego narodu zamieniała w najspokojniejszy! Wielką rolę w polityce międzynarodowej odgrywało sławne czy osławione „Kolegium tabacne” drugiego króla pruskiego, Fryderyka Wilhelma, który odprawiając operę i muzykę nadworną, a rozwiązawszy trupę dramatyczną, codziennie długie godziny spędzał z kilku faworytami paląc fajkę i popijając piwo. Rubaszny ton, który panował na tych siestach w berlińskim „Tabakscollgium”, stał się powszechnym pośmiewiskiem, ale najznakomitsi dyplomaci, jak zwłaszcza austriacki, hrabia Seckendorf, przewyżdzali swój wstręt do fajki i stawali się najgorliwszymi gośćmi tych wieczorków „palących”, gdyż tylko tam można było trafić do przekonania i

serca gwałtownego króla pruskiego. Dość, że powoli tytoni zwyciężko przemógł wszelkie przeszkody i opanował Europę. Tabakierki, ozdobione brylantami, lub portretami monarchów, w polityce międzynarodowej odgrywały nader wybitną rolę.

W miarę, jak się dokonywało zwycięstwo tytoniu, rządy zmieniały swą taktykę, a teraz widzą w nim najwygodniejszy środek do opodatkowania zbytkownych nałogów ludzkich. Ks. Bismarck sam jest, czy był do niedawna, namiętnym wielbicielem cygara, tak, że sobie zasłużył na tytuł „Kettenraucher”, palacza łańcuchowego, czyli takiego, który nigdy nie przestaje palić, ponieważ od wypalonego zapala nowe cygaro. Cygara też służyły mu niekiedy w jego praktyce dyplomatycznej. Razu pewnego, we Frankfurcie, reprezentant Austrii hr. Fryderyk Thun, aby zaznaczyć swe lekceważenie dla Prus, reprezentanta ich u „Bundu”, p. Bismarck’a, przyjął w szlafroku. Pruscy dyplomaci starej szkoły przywykli do podobnych upokorzeń, ale p. Bismarck, ujrawszy hr. Thun’a w szlafroku, natychmiast wyciągnął pugilares z kieszeni, i sans fagon zapalił sobie cygaro. Odtąd hr. Thun nigdy go nieprzyjmował w szlafroku. Teraz na sławnych śniadaniach i wieczorkach parlamentarnych, ks. Bismarck nawet najzwyklejszych trybunów ulaskawia cygarami. Z własnego doświadczenia znając dokładnie potęgę nałogu palenia, przed 10-ciu laty wydał hasło, że „der Tabac muss mehr blühen”, a jak we wszystkim, tak i w tym względzie ministrowie austriacy i węgiercy idą wiernie za przykładem wyroczni berlińskiej.

Już teraz skarb austriacki z tytoniu ciągnie ogromne summy. W budżecie na rok bież. do-

chód z tytoniu obliczony na 77,462,000 fl. Ubo-ga niby to Galicya konsumuje rocznie za 8 i pół miliona fl. tytoniu, Austria Niższa, to jest właściwie Wiedeń, za 19 i pół miliona fl., Czechy za 20 mil. fl., Morawia za 6 i pół miliona fl. Odliczywszy wydatki na administrację: 29,175,200 fl. pozostaje czysty dochód 48,287,700 fl., to jest więcej niż razem z podatku gruntowego, domowego, od loteryi, stempla, soli itd. Ogromną sumę 77 i pół miliona ludność austriacka, 22 milionów dusz, rocznie puszcza z kłębami dymu. Na uniewinnienie tego faktu przytaczają, że człowiek wyrzeka się łatwiej najpotrzebniejszych rzeczy, aniżeli tego, co teoretycznie wprowadzić jest zbyt ciężkim, ale w skutek przyzwyczajenia, stało się koniecznością; że tyton dla ubogich jest często środkiem do uśmierzenia lub oszukania żołądka; że potrzeba nadzwyczajnej siły woli, aby się odzwyczaić od cygar, i to często kosztem fizycznego dobrobytu, umysłowej równowagi itd. Przypuściwszy, że to wszystko prawda, i że kłamią ci, którzy nam w uczonych dziełach i okolicznościowych broszurkach dowodzą, że nikotyna jest trucizną, rozstraja nerwy, ubezwładnia żołądek, szkodzi oczom, spowodować choroby serca itd. — to faktem pozostanie, że ludność austriacka na cele które bądź co bądź nie są koniecznością, wydaje już 77 i pół miliona fl. rocznie. Tu w każdym razie można zastosować przysłowie włoskie „Non e fuomo senza fuoco”, nie ma dymu bez ognia; nie moglibyśmy przepuszczać w modrych kłębach dymu 77 i pół miliona fl. gdybyśmy ich nie mieli.

Na mocy takiego rozumowania, minister skarbu twierdzi, że ubolewania nad ogólną nę-

Tylko państwo, skarb, który ma prawo wypuszczania dowolnej ilości kredytówek na potrzeby kraju, może w obecnych okolicznościach udzielać pożyczek na niski procent. Tylko niskie oprocentowanie ciążących na ziemi długów może uratować rolnictwo i kraj cały od bankructwa.

Za spłatę długów przez państwo przemawia jeszcze to, że niezależnie od zwiększenia dochodów skarbu pobieranym od dłużników procentem i niezależnie od ulżenia kosztów produkcji rolnictwa, powiększy ona środki pieniężne kraju, uruchomi kapitały, lokowane na ziemi, a te, jako bezprocentowe, szukać będą musiały nowych dróg, któreby posiadaczom tych kapitałów zapewniły dochody, muszą się więc zwrócić do przedsiębiorstw bardziej produkcyjnych, niż odbieranie procentów, wielu z nich szukać będzie pewnej lokacji w pożyczkach rządowych, które rząd na dogodniejszych, niż dzisiaj, będzie mógł zaciągać wewnątrz kraju warunkach, nie mając współzawodnika w bankach prywatnych lub właścicieli ziemskich. Jeżeli zaś wprowadzony będzie do tej operacji system częściowego umarzania długów, na co dłużnicy winni również dostarczyć środków przez spłatę coroczną 1—2 proc. na amortyzację długu, jeżeli do wymiany kredytówek na metal zastosowany będzie system losowania, to wierzyć należy, że pomimo wypuszczenia miliardów kredytówek, kurs ich nie ulegnie obniżce, a gdyby i uległ, kraj, będąc mniej zależnym od bankierów obcych, mniej tę obniżkę odczuje.

Cokolwiek bądź, chwila obecna domaga się reformy stosunków kredytowych. Im dłużej z rozwiązaniem kwestyi zwlekać będziemy, tem dobrobyt społeczny i interesa poszczególnych warstw i jednostek — na większe narażamy niebezpieczeństwo.

Statystyka pijaństwa w Krakowie.

Znakomity myśliciel i uczony angielski Herbert Spencer powiedział, że wszelkie reformy społeczne w drodze ustawodawstwa tylko wtedy osiągnąć się dadzą, jeżeli są naturalnym wypływem potrzeb społeczeństwa wszelkie zaś środki ustawodawcze radykalne wręcz przeciwny wydają skutek, a zazwyczaj demoralizują. — Ustawa o pijaństwie wprowadzona w życie r. 1877 — jest właśnie owym środkiem radykalnym — atoli bez radykalnego skutku. Nie na tej bowiem drodze nauczyć można ludzi wstrzeźliwości, wszakże obecnie przy prawie nad podatkiem od spirytusu wyraźnie zaznaczono, że lud roboczy musi używać trunków, gdyż te odzwiają jego organizm a zatem nie powinien być narażony na karę, jeżeli któremu przypadkiem głowa się zawróci... Skutecznym środkiem przeciw pijaństwu byłby dom

dzą są przesadne, i że byle się wziąć zreczenie do dzieła, będzie można jeszcze bardzo znacznie podnieść dochody państwa. Najpewniejszym zaś środkiem ku temu są takie podatki pośrednie, z których uiszczenie się zależy wyłącznie od wolnej woli ludzkiej. Gdyby dziś minister skarbu na każdego palacza nałożył podatek jednego florena na rok, powstałaby najgroźniejsza opozycja. Pozostawiając nam do woli czy kupując droższe cygara, wniesiemy o kilka florenów więcej do skarbu, czy też wyrzekając się chociaż jednego tylko cygara dziennie, zmniejszymy podatek, pewien jest, że się dochody państwa powiększą.

Co do następstw nowego podwyższenia cen tytoniu, pesymисти, jak zawsze w takich przypadkach, przewidują zmniejszenie konsumpcji cygar. Wprawdzie ani nawet organa skrajnej opozycji nie śmiały doradzać swym wiernym strójku antitytoniowej, jaki niegdyś wybuchnął z politycznych powodów w Lombardii i Wenecji, atoli zazdrośne na wawrzyny ministra skarbu, który właśnie przeprowadza potrojenie dochodu z okowity, „en passant”, zaś o kilka milionów podwyższa i tak już znaczny dochód z tytoniu, bawią się przynajmniej w pesymistyczne prorocтва. Zdaje się też, że płeć piękna na tem podrożeńiu cygar buduje pewne nadzieje. I tak, jeden z dzienników ogłosił list pewnej pani następującej treści:

„Panie redaktorze! Podwyższenie ceny cygar i tytoniu dla nas gospodyń jest ciężką klęską. I tak już zmuszone do największej oszczędności i do długiego rozważania, nim kupię sobie zdolamy najpotrzebniejszą suknię lub najskromniejszy kapelus, teraz zapewne będziemy musiały jeszcze więcej oszczędzać, aby mężowie nasi mogli uczynić zadość swemu nałogowi palenia cygar. Proszę pana, do czego to ma doprowadzić, jeżeli ceny dosyć drogie cygar ciągle jeszcze stawać się będą wyższymi? Gdyby przynajmniej mężowie nasi przy takim podwyższeniu cen ograniczyli swe

przymusowej pracy i którego założenia domaga się potrzeba społeczna.

Włóczęgi i leniuchy bowiem dostarczają największego kontyngentu pijaków. — Przejrzyjmy tylko statystykę Krakowa pod względem wzrostu szynków i aresztowań za pijaństwo, a przekonamy się, że ustawa wyżej wymieniona wydaje wręcz przeciwny skutek. A ile to kosztuje magistrat i rząd o tem mogą przekonać cyfry. Zwykle bowiem aresztowani odstawiani bywają do sądu a ztąd (większa ich część) po odsiedzeniu kary do Magistratu, celem wyzupasuowania. — Ustawa o pijaństwie jak wiadomo zaczęła obowiązywać w lipcu r. 1877. W pierwszej połowie tego roku było aresztowanych za pijaństwo osób 318. Przypatrzmy się stosunkowi innych lat.

W r. 1878	było aresztowanych	1006 osób
» 1879	»	1445
» 1880	»	1341
» 1881	»	1227
» 1882	»	1551
» 1883	»	1602
» 1884	»	1797
» 1885	»	1924
» 1886	»	1750
» 1887	»	1673

Wyszynków wódki, piwa i innych napojów było w r. 1877 tj. w czasie uchwalenia ustawy o pijaństwie 175; obecnie mamy ich 248. Jestto po części dowodem wzrostu ludności w Krakowie, a zatem i zwiększenia się konsumpcji. Uwzględniwszy to jednak w najszerszych ramach, pozostanie jeszcze co najwyżej stosunek wzrostu szynków i aresztowań za pijaństwo niezmienny. Pytamy więc jaki jest skutek ustawy o pijaństwie?

*) Umieszczając ten artykuł, nie całkiem zgadzamy się na wynik rozumowań autora. Ze ustawa pijaństwa nie znieśli, to jest zbyt widoczne, aby się o to sprzeczać. Ale ma ona swoje dobre strony, że tylko przypomni zakaz kredytowania trunków. Gdyby ten tylko paragraf ustawy był wykonywany, a obchodzenie go surowo karaniem, jużby ustawa wiele złego zażegnała. Każda ustawa jest martwą, jeśli się jej wykonania niebale pilnuje. Ilość pijaków przez ustawę się nie zmniejszy, ale można im odjąć sposobność częstego oddawania się nałogowi, a tem samem bronić mienia ich samych i ich rodzin.

(Przyp. wyd.)

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 10 czerwca. Wczoraj o godzinie 2-giej popołudniu nastąpiło otwarcie wystawy inwentarza na placu Ujazdowskim. Akt inauguracyjny wystawy odbył się w obecności gubernatora warszawskiego generała Medema, oraz grona zaproszonych osób z różnych sfer społecznych. Gości oprowadzał po wystawie jej wiceprezes August hr. Potocki i członkowie komitetu. Orkiestra pp. Łuszkowskiego i Konopaska grała marsza. Protokół otwarcia wystawy był podpisany w osobnej księdze przez obecnych. Publiczność napływała na wystawę licznie dopiero pod wieczór, w ogóle jednak

potrzeby, jak to my czynimy, ale gdzie tam, ani jednego cygara nie wyrzekną się i nie nie pomogą nasze przełożenia. Ciekawam jednak, czy mój mój, który już oddawna sarka na jakość cygar, nie zmądrzeje wreszcie i nie odzwyczai się od tego kosztownego nałogu? Czyżby to nie był najprostszym środkiem obrony od tego nowego zwiększenia wydatków rodziny? — Zdrowiu także tytuń szkodzi, jak mi to mówił nieraz mój lekarz, dla tego proszę cię, panie redaktorze, abyś w swym dzienniku wszystkich żonatych mężczyzn napomniął aby zaniechali kosztownego palenia tytoniu i raczej znacznych pieniędzy, które na to trwonią, użyli na pożyteczniejsze rzeczy. Teraz najstosowniejsza chwila do tego... Dzienniki jednak zanadto przekonane są o swej niemocy w obec tak głęboko zakorzenionego nałogu; to też nie chcą rozpocząć kampanii antitytoniowej narażać się na niechlebną porażkę.

Zresztą, choć tytuń jest niewątpliwie zbytkiem, często nałogi zbytkowe pobudzają ludzi do tem większej zabiegliwości, aby im uczynić zadość. Człowiek, który nie poprzestaje na chlebie, koniecznym do utrzymania życia, lecz zapragnie nadto przyjemności zbytkowych, jak tytoniu, energiczniej też zabierze się do pracy niż ten, który takich potrzeb nie zna. Dla tego też im wyżej w kraju stoi cywilizacja, i im kraj jest bogatszy, tem więcej spożywa tytoniu np. Hollandya. Kwestya kosztu nie przytłumi nałogu palenia cygar.

Dwaj starzy panowie, palący i niepalący, roztrząsali razu pewnego tę kwestyę, a długi wykaz znacznych sum, jakie przyjaciel palący przez tyle dziesiątków lat przepuścił w błękitnych kłębach dymu, zakończył niepalący sentencyonalną uwagą:

— Widzisz oto tę piękną kamienicę. Mogłbyś ją nabyć za pieniądze, które wydałeś na cygara! Pierwszy zbił go prostym pytaniem:

— Gdzież jest kamienica, na którą zaoszczędziłeś sobie nie paląc?

było jej niewiele, dziś natomiast przy niedzieli spodziewane są jej tłumne rzesze. Z rozrywek wystawowych odbywało się przeprowadzanie inwentarza, zwłaszcza koni. Tramwaj elektryczny, wbrew wszelkim obawom był należycie wprawiony w ruch. Nizki wóz, poprzedzony pudłem z maszyną dynamo-elektryczną, obiega w 4 minuty plac wystawy. Pomieścił się na nim na razie ze 20 osób, a cena biletu jazdy po 10 kop. Urządzenie tramwaju elektrycznego polega na tem, że w specjalnie wzniesionym budynku motor parowy, połączony z maszyną dynamo-elektryczną, wytwarza w niej prąd elektryczny, który za pomocą drutów przewodnika komunikuje się szynom, następnie kołom wozu, a wreszcie maszynie dynamo-elektrycznej, znajdującej się w pudle, poprzedzającym wózek. W maszynie tej drugiej elektryczność sprowadza pracę mechanizmu, która nadaje ruch wózkowi i posuwa go po szynach. Mechanik przy pomocy korby może wózek zatrzymać. Na dziś zapowiedziane są w programie wystawy następujące rozrywki: 1) przeprowadzanie bydła; 2) jazda wierzchem chłopców stajennych w koło trzy razy; 3) wjazd ekipaży z wyścigów; 4) wyścigi kuców trzy razy w koło, nagroda zegarek srebrny; 5) wyścigi klusem konno 3 razy w koło — dyplom na medal brązowy; 6) wyścigi włościan, nagroda 1a 10 rubli, druga 5 rubli.

Kilka przemysłnych pań tutejszych wysłało do środkowej Rosji partyję robót sztydelkowych, nabytą detalnie od miejscowych pracowników. Roboty znalazły nabywców i przyniosły pośrednikom dość znaczną korzyść.

Z Litwy piszą: „Czynione zabiegi, aby gubern. Mińską włączyć w poczet 5 innych gubernii, w których sposobem próby zakup zboża dla wojska dokonywał się będzie wprost od producentów, odniosły pożądany skutek. Temi dniami Tow. rolnicze otrzymało zawiadomienie urzędowe o warunkach, na jakich obywatele mogą podjąć się dostawy zboża dla wojska. Według tego, każdy z ziemian może dostarczać zboża, bądź na własną rękę, lecz w ilości nie mniejszej jak trzysta czterdzięci, bądź też zbiorowo z innymi obywatelami. Ziemianie mogą przedstawiać jako kaucyę, zabezpieczenie na majątku, papiery procentowe wszelkiej kategorii, a nawet poręczenie.

W Mińsku gubern. konsystując dwa pułki piechoty, oraz brygadą artylerji, pozostają tu dłużej i jedynie na miesiąc sierpień udają się na manewry do Bobrujska.

Z Żytomierza donoszą, iż na stałe zamieszkanie pozwolono powrócić tam ks. prałatowi Kruszyńskiemu. Po skasowaniu dyceceji kamienieckiej i wywiezieniu z Żytomierza ks. biskupa Borowskiego, ks. Kruszyński zarządził czas jakiś dycecyją kamieniecką i żytomierską, ponieważ jednak rząd chciał wprowadzić niektóre innowacje do seminarium, czemu oparł się ks. prałat Kruszyński, wywieziono go za to do Symbirski, a następnie ztamtąd do Rygi. W ostatnich latach pozwolono ks. Kruszyńskiemu zamieszkać w Odessie, z kądem teraz do Żytomierza pozwolono mu wrócić.

Unitów z Podlasia, przesiedlonych do połud. gubernii, wezwano w tych dniach do stanowych (komisarzy obwodowych), gdzie im oznajmiono; iż jeżeli nie przyjmą prawosławia, zesłani zostaną do gubernii Orenburskiej.

Wywołania. „Senatyska Wied.” donoszą, iż emigrantów, Władysławowi Kaniowskiemu, uwolnionemu z poddaństwa rosyjskiego, zabroniony jest na zawsze przyjazd do Rosji.

SPRAWY KRAJOWE

i kronika prowincjonalna.

Lwów 13 czerwca. Na wczorajszej sesji Wydział krajowy zastanawiał się nad programem pogrzebu śp. hr. Wł. Badienego i uchwalił:

1. Pisemnie zaprosić do udziału w pogrzebie wszystkich posłów sejmowych, reprezentacyę Rad powiatowych i miast;

2. Złożyć na trumnie wieniec srebrny imieniem kraju;

3. Wziąć udział w pogrzebie w Busku „in corpore“ z całym gronem urzędników.

Nadto złoży Wydział krajowy od siebie na trumnie wieniec srebrny z napisem: „Wydział krajowy Władysławowi hr. Badienemu. Jan hr. Tarnowski, Oktaw Pietruski, dr. Hozard, dr. Wereszczyński, Beżniecki, dr. Romer, Henzel.”

Urzednicy departamentu drogowego Wydziału krajowego złoży na trumnie wieniec z napisem: „Urzednicy departamentu drogowego Wydziału krajowego swojemu szefowi.”

Od niedzieli powiewają żałobne chorągwie z gmachu Wydziału krajowego, Banku hipotecznego, którego zmarły był członkiem rady nadzorczej, z gmachu dyrekcji kolei Karola Ludwika, której był członkiem rady zarządczej i z budynku kasyna narodowego.

Z Czerniowca donoszą, że drugi dworzec kolejowy na stacji „Volksgarten“ ma być jeszcze w tym roku rozszerzonym. Postanowiono powiększyć główny budynek stacyjny, wystawić magazyny, rampę obok nich do ładowania i drugą strażnicę. W najbliższych dniach oczekiwaniem jest zatwierdzenie projektu przez ministerstwo handlu, poczem niezwłocznie rozpocznie się budowa.

Ks. Szankowski, wikary gr. kat. ze Stanisławowa, który do parafii unickiej w Czerniowcach był przydzielony na zastępstwo bawiącego w Rarańcu ks. Karłowickiego, został w dniu 6-go bm. nagle odwołany i powrócił do Stanisławowa.

KRONIKA.

Tablica pamiątkowa. Na placu św. Krzyża przy ulicy Słowiańskiej 1. 18, oraz 56 Długa, na domu p. Teofli Kopytowskiej, 10 voto Szottowej, osadzoną została tablica marmurowa z następującym napisem:

„Na tem miejscu stał kościół Słowiański św. Krzyża wraz z klasztorem Benedyktynów, r. 1390 przez Jadwigę i Jagiełłę na pamiątkę chrztu Jagiełły zbudowany, a w r. 1817 zburzony.

W 500 letnią rocznicę tego chrztu, obchodzono

dnia 14 lutego 1886 r. tę tablicę kładą obywatele m. Krakowa.”

Inicjatorem tablicy i głównym jej fundatorem jest ks. kanonik Józef Krukowski, proboszcz parafii św. Florjana, b. profesor Uniw. Jagiellońskiego.

J. E. Minister Dunajewski bawi w Żywcu.

Sp. Kurowski, 116-letni staruszek, o którego zgonie wczoraj donieśliśmy, pod koniec życia nie opuszczał wcale łóżka; rozmowę trudno było z nim nawiązać, jeżeli jednak powiodło się to komu, to najczęściej staruszek opowiadał mu o bitwie pod Lipskiem, w której czynny brał udział. Z opowiadań wnuka zmarłego, który z szczególną troskliwością pielegnował dziedziczenie starego, przypominamy sobie, iż śp. Kurowski posiadał cenne dokumenty, odnoszące się do epoki, w której czynny brał udział. Dobrzeby było, aby ktoś z naszych badaczy przeszłości pozyskał je, lub może znalazłbyby one pomieszczenie w której z naszych bibliotek? Rodzina śp. Kurowskiego niegdyś bardzo zamożna, dziś podupadła, sądzimy, iż nie miałaby nie przeciwko oddaniu tychże dokumentów.

Proseni jesteśmy o umieszczenie następującego zaproszenia:

Przeciw pogłosce jakobyśmy byli autorami „Najnowszych krakowiaków ułożonych na uroczystość wypędzenia burmistrza i radnych w Podgórze r. p. 1888“ oświadczamy stanowczo, że do autorstwa tych krakowiaków się nie poczuwamy. Również bezpodstawną i nie zasługującą na wiarę jest pogłoska jakobyśmy tworzyli pokątną opozycyę — albowiem występowaliśmy, występujemy i nadal występować będziemy wytrwale i otwarcie przeciw gospodarce p. Flor. Nowackiego burmistrza w Podgórzu i rady.

Wszelkie zatem bezimienne doniesienia jak również wzmiankowane krakowiaki nie pochodzą ze strony naszej i jak się tylko z tego okazuje p. Flor. Nowacki burmistrz m. Podgórze jak również i część rady ma po za naszym kółkiem obywatelskiem osobistych nieprzyjaciół w opinii publicznej.

Podgrz 12 Czerwca 1888.

Kruczkowski.

Langer.

Kleinblatt.

Powinszowanie. Wczoraj jeden z Antonich, jako przyjaciel naszego pisma otrzymał od Redakcyi „Kurjera“ następujące powinszowanie:

Chocia niejedną mąż, niewiedząc snadnie, Ze to sromota, już „Kurjera“ zdradzał, Tyś zawżdy wiernie, nie bacząc co padnie, Więził przy nim chadzał.

Więc kiedy festum dziś Twojego Patrona, Musi edytor a oraz Redaktor Rzec, że naszego twardego zagona

Tyś benefactor.

Więził żyć zdrow, wesół, na tym zdračnym świecie, A dla chudego żywota ostatek Obys mógł zawżdy i w smętnym lecie

Kochać niewiasty.

Oprócz Janów najpopularniejszy może u nas Antoni Rywalizował wczoraj godnie w Krakowie z marcowym poprzednikiem swoim Józefem. W kilkunastu domach huczne wyprawiono biesiady dla solenizantów, co naturalnie, nie przeszkodziło też kilkakrotnie licniejszej reszcy spać zdrowie swoich Antonich w „handelskach“ na śniadankach i kolacyjkach. Jedną z najmłodszych była biesiada młodzieży sokolej u słynnego „Antosia“, który ongi podczas pobytu tu postratmów czeskich był tak gloryfikowany przez gazety praskie, a który obecnie na wspólnie z Jagusińskim stworzył własny handelek „pod Sokołem“ przy ul. Florjańskiej. Nie zapomnieli też i dziś Czesi o „Antosiu“, nadsyłając mu depesze gratulacyjne, a jeden z tutejszych ogrodników przysłał mu olbrzymich rozmiarów, sięgający aż do sufitu bukiet z kwieciami jarzyn.

Egzamina z uczczeniami prywatnymi w szkole wydziałowej im. św. Scholastyki odbędą się w dniu 20 czerwca b. r.

Pan Erazm Jerzmanowski inżynier i prezes Kompanji gazowej w New-Jorku, oraz prezes stowarzyszonych Polaków w Ameryce, który pracą swoją za granicą dobił się znacznego majątku i stanowiska, a w Polsce całej znany powszechnie ze swej hojności gdzie tylko wymaga potrzeba, dobro sprawy i pamiętając o każdej potrzebie swych rodaków, przybył z żoną do naszego miasta i zamieszkał w Grand-Hotelu dla odwiedzenia swych rodzin, która również z dalekich stron przybyła na jego spotkanie.

Dziekanem wydziału prawniczego na rok przyszły wybrany został na wczorajszym posiedzeniu senatu prof. Dr. Bobrzyński. W czasie gdy prof. Bobrzyński zajęty będzie dziekanem szkolnym, obowiązki dziekana pełnić będzie dziekan zeszłoroczny prof. Dr. Zoll jako prorektor, a nie, jakby według przepisu wypadło prof. Dr. Kasparko, który został rektorem.

Koncert popularny Towarzystwa Muzycznego pod kierunkiem p. Wiktora Barabasy, z uprzejmym współudziałem kapelmistrza p. Hocka i orkiestry 13 pułku, odbędzie się w d. 24 b. m. w Parku Krakowskim.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Upraszam uprzejmie o łaskawe w łamach „Kurjera Krakowskiego“ umieszczenie pisma następującego:

„Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady miejskiej, będzie obsadzoną posadą kierownika tutejszej szkoły III-ciej posp. u św. Krzyża. Ponieważ mnie p. Lachowicz posadził dzisiaj na podstawie usuniętej mi przez kogoś z kancelaryi mojej korespondencyi do jednego z radców miejskich, o agitacyę w tej sprawie, oświadczam przeto publicznie, że ani za p. Drozdowskim, ani przeciw żadnemu kandydatowi przez Radę szkolną w ternie przedstawionemu w agitacyi nie brałem i nie biorę udziału. Będę uważać się za szczęśliwego, jeżeli p. Lachowicz udowodni mi, że za p. Drozdowskim pisałem do p. prof. Kasparka, który niezawodnie nie omieszka zadać kłam tej całej plotce na posiedzeniu Rady miejskiej.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania, W. Niechra

Dyrektor szkoły Iszej.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej z dnia 12 Czerwca b. r.

Niezwykle licznie zebrał się członkowie Rady na onegdajszym posiedzeniu, a to ze względu na to, że na porządku dziennym była animująca umysły obu obozów sprawa zabudowań św. Ducha. Po załatwieniu bardzo szybko kilku spraw drobniejszych, referent wiceprezydent Friedlein przystąpił do sprawozdania — wyjątkowo bardzo długiego i wyczerpującego ze względu na ważność sprawy. Referent w odnośnych miejscach objaśniał szczegóły na umyślnie sporządzonych zdjęciach miejscowości. Po przypomnieniu historii całej tej sprawy — oznacza sprawozdawca, iż rzecz traktowaną być musiała przez sekcję z trojakiego stanowiska: finansowego, technicznego i archeologicznego. Nad sprawozdaniem owej komisji archeologicznej — ograniczyć się muszą uwagi sekcji do zaznaczenia, iż zabijki architektoniczne wymienione w orzeczeniu znawców istnieją wprawdzie — lecz w tak zły stan, że należałoby bardzo wiele nieistniejących raczej uzupełnić, niż istniejące naprawiać. — Dla wspomnień zaś tylko, na które rzeczoznawcy zwracają uwagę — nie można budynków utrzymywać, gdyż to zaprowadziło nas za daleko.

Stanowisko techniczne nakazuje sekcji skonstatować, iż stan zachowania budynków jest jak najpłakalszy. Zresztą już w r. 1881 komisja wydelegowana dla zbadania, czy nie byłoby te budynki odpowiednie na szkołę realną — orzekła, że nawet parter najlepiej zachowany, nie może być na taki cel użyty. Również orzeczenie p. Zaremby, który jako przeciwnik budowy teatru na placu św. Ducha, o stronność poczynany być nie może, stwierdza zły stan tych budynków. Słowem nie można tych budowli, uwzględniając przepisy ustawy budowniczej, naprawiać, bo wymagałoby to znacznych zmian. Dwie są alternatywy w ich przeprowadzeniu.

W pierwszym razie, zmierzającym do tego, aby uczynić budynek używalny w całości — musiano by przedsięwziąć zupełną rekonstrukcję, w drugim razie, jeżeliby najkonieczniejsze tylko przedsięwzięto reparacje, ograniczając się do I piętra, zarządzić by musiano częściową restaurację. Restauracja ta według obliczenia techników kosztowałaby 102,600 złr. a doliczwszy 10% na nieprzewidziane wydatki, okrągłą sumę 113 tysięcy. Rekonstrukcja znowu według preliminarza techników kosztowałaby 159 tysięcy, a uwzględniając 10 proc. na nieprzewidziane wydatki okrągło 170 tysięcy. Gdyby restaurację przedsięwzięto z dobowaniem II piętra, koszt wyniósłby ogółem 168 tysięcy; podobna zaś rekonstrukcja przeszło dwa kroć sto tysięcy. Reparacje takie podniosłyby może użyteczność budynków: — ależ za te pieniądze można by dla umieszczonych tamże instytucji osobne budowle wystawić. — Ze preliminarz powyższe, nie są zbyt wygórowane, powinno to przekonać, iż pan Moraczewski kosztą zmniejszenia pewnej części tylko na Muzeum przemysłowe obliczył na 80 tysięcy.

Ze względu na to, sekcja nie może doradzać ani restauracji, ani rekonstrukcji — zwłaszcza, iż doświadczenie pouczyło o niepraktyczności przerabiania na inne cele pierwotnie przeznaczonych budynków.

To skłoniło sekcję do uchwały przedłożonych Radzie wniosków.

Referat ten został przez Radę przyjęty oklaskami, a dalszym wyrazem uznania był wniosek r. m. Rzewuskiego, aby członkowie Rady podziękowali wiceprezydentowi przez powstanie za taką wyczerpującą pracę. Pomimo sprzeciwienia się sprawozdawcy, r. m. Rzewuski popiera swój wniosek, którego wykonaniu przeszkodziła ciekawość, wywołana zapisaniem się do głosu p. r. m. Rzewuskim, r. m. St. hr. Tarnowskiemu. — Mowca twierdzi, iż pożyczka choćby zaciągnięta na najlepszych warunkach, powinna być użyta na to, co jest pożyteczne, a nie na to, co jest tylko miłe; dla tego zastanowić się wypada, czy za pożyczane pieniądze wogóle należy stawiać teatr.

Dalej atakuje mowca referat na wszystkich trzech punktach t. j. ze stanowiska technicznego, finansowego i archeologicznego. Zdaniem mowcy, gdyby stan techniczny budynków był tak zły, byłaby powołana władza takowe zamknęła. W sprawozdaniu nie ma zanotowanej opinii budownictwa miejskiego, która powinna być tutaj bardzo wiele znacząca — a jednak urzędnicy budownictwa prywatnie zapytani oświadczyli, iż mury te są trwałe i w niezbyt złym stanie.

Zadowolnić nikogo nie może takie stanowisko finansowe, z jakiego sekcja na rzecz tej się zapatruje. Nie dowodzi ono bynajmniej aby murów tych nie restaurować. Wielkie koszty dla tego są wyliczone, że wzięto pod uwagę budowę II-go piętra; ależ o tem nikt nie myśli. Zresztą koszt burzenia nie zostaną wykresłone, gdy teatr będzie na tem miejscu budowany.

Co do stanowiska archeologicznego, robi uwagę mowca, iż sąd o niem jest zbyt lekki w sprawozdaniu. Miasta naszego wartość głównie polega na jego starożytnościach. Przyznał to nawet Metternich. Nie powinniśmy iść w ślady Rzymu, który chce zupełnie nowożytny przybrać charakter. Nie starajmy się przybrać pozorów Katowic. Jakież wyobrażenie będzie miał zjazd archeologów, który odbył się ma we Wrześniu, jeżeli na pierwszym wstępie zobaczy burzone zabytki dawne, które są własnością gminy.

R. m. Romanowicz robi uwagę, że są Radzcy, którzy wtedy tylko się zjawiają, gdy chodzi o jakąś sprawę, na której im zależy.

R. m. dr. St. hr. Tarnowski prosi o głos w kwestyi osobistej; prezydent udzieli mu głosu po skończeniu dyskusji nad właściwą sprawą. — Pan Romanowicz, walcząc przeciw argumentom poprzedniego mowcy, i oświadcza, iż gdyby Rada nie uchwałała wniosków sekcji, byłby to nowy dowód anarchizmu, który objawia się w zrzućciu uchwał, raz przez Radę powziętych.

Z drogi tej raz zejść powinniśmy. Nieboszczyk Metternich, na którego poprzedni preopinant się powołuje, byłby się cieszył z tego anarchizmu, byłby kontent, że takimi drobnostkami się zajmujemy.

Po tem przemówieniu r. m. dr. F. Jakubowski wnosi o odroczenie posiedzenia ze względu na późniejszą porę. Wniosek ten po sprzeciwieniu się sprawozdawcy, nie został dostatecznego poparcia. Poddany jednak pod głosowanie wniosek o zamknięcie dyskusji, uzyskał większość głosów. Zabiera głos dr. F. Jakubowski. Komisja teatralna, — powiada mowca, — oświadcza

czyła się przeciw placowi św. Ducha ze względu na koszt burzenia, które musiałoby być przedsięwzięte, zanimby budowa teatru tam rozpoczęta być mogła. Zresztą zdanie znawców, których się powołało, powinno być decydującem.

Oni słusznie proszą, abyśmy Krakowa nie pozbawiali właściwego mu charakteru. Z jakim czołem będziemy żądać od władz rządowych, aby one przystępowały do restauracji naszych pamiątek, gdy my je niweczyc chcemy. Metternich byłby się cieszył, gdyby widział, że tracimy część dla naszych pamiątek. Jeżeli gmach św. Ducha jest rudera — toż było rzeczą gminny go naprawić. Nie wynika zaś z tego, aby go burzyć, zwłaszcza, iż ta różnica sum, wymaganych na zniszczenie, a restaurację — nie jest znowu tak wielką. Dla tego stawia mowca wniosek: Rada miejska odstępuje od uchwał powziętych 7 Czerwca 1886 r. i wzywa do poczynienia wniosków, co do placu pod teatr. — R. m. Rzewuski, który przemawia za wnioskami sekcji, żąda imiennego głosowania. Wniosek przyjęto. Na tem zakończyła się właściwa dyskusja. Zabiera głos w kwestyi osobistej r. m. hr. St. Tarnowski i oświadcza panu Romanowiczowi, iż nie był na Radzie, gdyż choroba nie pozwalała mu z domu wychodzić. — Jeszcze raz zabiera głos referent, który zwałając zarzuty przeciwnych wniosków sekcji mowców, oświadcza, iż gdyby budynek był rzeczywiście starożytny, nigdy nie byłby się podjął sprawozdania.

„Jeżeli będzie potrzeba“ kończy p. Friedlein, „restaurować budynek, mówię tu lojalnie, w którym cała 20 milionowa Polska się zmieszcza — to będziemy restaurować.“ Koniec ten przyjęto hucznym brawem. Pozem nastąpiło głosowanie imienne. Przeciwni wnioskowi sekcji głosowali: r. m. Dr. Zoll. Dr. Tarnowski, Dr. Straszewski, Dr. Muczkowski, Dr. Pieniążek Dr. Kasperek, X. Dr. Chotkowski, Dr. Jordan, Chyliński Dr. F. Jakubowski. Za wnioskami oddali swe wota: Armolowicz Stanisław. Dr. Asnyk Adam, Dr. Bandrowski Ernest, Baranowski Teodor, Białon Alfred, Birnbaum Juda, Bruśnicki Władysław, Chęciński Tomasz, Dr. Domański Stanisław, Epstein Juliusz, Friedlein Józef, Geisler Jan, Gwiazdomorski Jan, Dr. Hajdukiewicz Dr. Horowitz, John Hugo, Dr. Kohn Maksymilian Kwiatkowski Jan, Matusiński Jacek, Mendelsburg Albert, Ks. Midowicz Teofil, Mirtenbaum Emanuel, Dr. Ostingier Józef, Dr. Pareński Stanisław, Dr. Paszkowski Stanisław, Przeworski Juliusz, Romanowicz Tadeusz, Dr. Rozenblat Józef, Rzewuski Walerj, Słęk Franciszek, Dr. Styczeń Wawrzyniec, Szanec Szpakowski, Dr. Warsztauer, Dr. Weigel Ferd. Wentzl, Konrad, Zaremba Karol.

Wnioski wice-sekcji zburzenia gmachu św. Ducha i postawienia teatru 37 głosami przeciw 10 przyjęte zostały.

Teatr, Literatura i Sztuka.**„NITOUCHE“**

Wodewil Meilhac'a i Millauda z muzyką Herve'go

Gdyby chodziło o wskazanie typowego utworu, któryby nosił wszystkie charakterystyczne cechy francuskiego sposobu tworzenia operetek, w którym lekkie i wesołe libretto stanowi najważniejszą część zadania a muzyka służy tylko jako dodatkowe uzupełnienie i ilustracja tekstu, obliczonego na pusty śmiech i zabawę widzów, to wczorajsza premiera „Nitouche“ najlepiej by do tego posłużyła. Jest to utwór stojący na granicy opery komicznej i wodewilu i należy do kategorii tych wyrobów nowoczesnego kierunku operetkowego, w którym nie muzyka stosuje się do tekstu, ale tekst do muzyki. O tej muzyce zresztą w „Nitouche“ nie wiele da się powiedzieć. Jest jej tu tak mało a przytem jest ona tak prostą, leciuchną i bezpretensjonalną, że nie warto nawet silić się na ocenianie jej ze stanowiska artystycznego. Pomimo to kierunek ten właśnie dziś zdaje się być panującym i odpowiadać w zupełności wymaganiom, gdyż operetka Herve'go zarówno na paryskiej jak i na innych europejskich scenach wielkim cieszyła się sukcesem i wyjątkową zdobyła popularność.

O banalności libretta zbyt rzecem byłoby nadmienić, krótkie przytoczenie treści da o tem dostateczne wyobrażenie.

W jednym z pensjonatów znajduje się na wychowaniu pełna finezyi i sprytu dziewczeczka, nazwiskiem Nitouche. Uposobniona wesołej dziewczeczki klasztornej tryb życia nie odpowiada w zupełności, owszem czuje ona niesłychany pociąg do życia artystycznego. Odesłana w towarzystwie swego nauczyciela muzyki do domu, w drodze pragnie zobaczyć operę tegoż przedstawioną w Paryżu i w tym celu przybywa do mistrza swego za kulisy, aby ją wprowadzić na swój utwór do teatru. Tu zdarza się, że primadonna powodowana zazdrością zrywa przedstawienie. Nitouche umiająca doskonale partję ubłagania, przez zropanego dyrektora, zastępuje ją z ogromnem powodzeniem. — Mściwa Corinna wysłała za kulisy wielbiela swego majora, aby pomógł jej żgniewowi na zniechęconemu kochanku, który ją zdradził dla Nitouche. — Nitouche wraz z nauczycielem chroni się przez okno ucieczką, ale dostaje się w ręce patrolu, który oboje uciekających odprowadza do aresztu wojskowego. Oficerowie będący na miejscu poznają ubóstwową bohaterkę wieczoru i zapraszają. Wśród tysięcy komplikacji których rezultatem ucieczka obojga więźniów w przebraniu wojskowym dostają się oni napowrót do pensjonatu, gdzie sprawa się wyjaśnia a Nitouche wychodzi za mąż za swego gorącego wielbiela i kochanka oficera w pułku dragonów, który ją zasłonił przed prześladowaniem majora.

Ponieważ operetka nie wymaga wielkich głosów a tylko dosadnej i pełnej humoru i swobody gry, przeto też w doskonałej obsadzie wypadło przedstawienie bardzo dobre.

Pani Zimajer wybornie odzwierca tytułową rolę Nitouche i wyzyskuje szczegóły z takim wdziękiem i subtelnością, że uważać jej musimy za ostatni wyraz gry artystki. Najwięcej się podobają i najwięcej zdobyły jej oklaski, dosadne kuplety o „blaszanych żołnierzach w akcie I, oraz piosenka o bębnie i trombonie,“

a całość kreacji wyposażona dowcipem, werwą i finezyą, sprawiała oczekiwane wrażenie. Pan Laskowski jako bohater kochanek, śpiewał z przejęciem i był widocznie przy głosie, zwłaszcza w lirycznych końcowych scenach.

Wybornym jak zwykle był p. Myszkowski w roli idyoty majora, którą wyzyskał bardzo starannie, odtwarzając typową i pełną humoru figurę.

Reszta ról dopełniła bardzo harmonijnej całości, na którą się złożyły pani Kasprowiczowa, p. Skalski, p. Babińska, (sprytna i pełna finezyi primadonna,) p. Kiezman (doskonały dyrektor teatru, oraz p. Święcki (bardzo przyzwolity oficer); p. Gasiński epizodyczną rolę Paulinarda odegrał z wielkim talentem i dosadnym humorem za co zebrał sute oklaski.

Całość szła zupełnie gładko i poprawnie z wyjątkiem I. aktu którego tempo nieco przewlekano. Wystrawa bardzo staranna przyczyniła się również do dodatniego wrażenia, jakie przepełniał teatr publiczność odniosła z wczorajszego przedstawienia.

(P.)

Przegląd polityczny.

Sądząc z pośpiechu z jakim pracują oddzielni referenci pozycji budżetowych, mniemać można, że sesja delegacyjna upora się ze swemi pracami do końca czerwca.

Czeskie pisma przynoszą wiadomość, że sejmy krajowe zostaną zwołane w pierwszej połowie września i obradować będą do 10 października, a Rada państwa zbierze się w październiku.

Wspólny preliminarz wydatków i dochodów na rok 1889 tak się przedstawia: Ogólne wydatki brutto: 139,157,324 złr., (w czem zawarte są nadzwyczajne wydatki 23,181,246 złr.) a po odciążeniu 2,940,444 złr., ogólnie wydatki netto 136,216,880 złr. Na pokrycie wydatków są najpierw przeznaczone preliminarzowane na r. 1889 w wysokości 39,698,314 nadwyżki z cel. Po obciążeniu tego dochodu pozostanie 96,518,566 złr. Jeżeli odliczymy od tej sumy przedewszystkiem 2 proc. czyli 1,930,371 złr. 32 ctn., przypadające na skarb węgierski, pozostanie do pokrycia 94,588 złr. 68 ctn., z tego przypada na Austrię 70 proc., t. j. 66,211,736 złr. 28 ctn., a na kraje korony węgierskiej 30 proc. czyli 28,376,458 złr. 40 ctn. Ponieważ zaś w myśl uchwały delegacyjnej z d. 21. listopada r. 1877 ogólnie netto wydatki na r. 1888, po strąceniu preliminarzowanego czystego zysku z cel (41,510,397 złr.) i straceni 2 proc. przypadających na skarb węgierski wynosiło 88,101,437 złr. 48 ctn. tedy wydatki na rok 1889 są o 6,486,757 złr. 20 ctn. większe, a ze zwykłej tej przypada na Przedlitawie 4,540,730 złr. 4 ctn., na kraje korony węgierskiej zaś 1,946,027 złr. 16 ctn.

Szczegółowe wydatki są następujące: I. Ministerstwo spraw zagranicznych: a) zarząd centralny 557,800 złr.; b) fundusz dyspozycyjny i wydatki na polityczne informacje, z których ministerstwo nie zdaje specjalnych rachunków 500,000 złr.; c) wydatki dyplomatyczne 1,322,400 złr.; d) wydatki konsularne 896,450 złr.; e) subwencje dla austro-węgierskiego Lloyd'a 1,300,000 złr., razem 4,576,650 złr.; (w sumie tej wydatki nadzwyczajne 73,300).

II. Ministerstwo wojny; a) wojsko i zwyczajne wydatki 100,166,338, nadzwyczajne 20,964,666 złr., razem 121,131,004 złr.; b) marynarka wojenna: zwyczajne wydatki 9,180,947 złr., nadzwyczajne 2,137,280 złr., razem 11,318,227 złr. Ogólny budżet ministerstwa wojny wynosi 132,449,231 złr.

III. Wspólne ministerstwo skarbu: Zarząd centralny 104,200 złr., kasa centralna 25,900 złr., departament rachunkowy 39,650 złr. Ogółem 169,750 złr.

IV. Etat emerytalny preliminarzowano w ogólnej sumie 2,002,250 złr.

V. Kontrola rachunkowa: Wydatki na utrzymanie wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej 129,193 złr.

Przychód w powyższych pozycjach wynosi tylko 2,940,444 złr.

Budżet bośniacki wykazuje następujące cyfry: A) Wydatki: a) zarząd centralny 614,190 złr., b) zarząd wewnętrzny 5,016,186 złr., c) zarząd skarbowy 3,249,379 złr., d) zarząd sprawiedliwości 2000 złr. Ogółem 9,424,500 złr., zatem nadwyżka 41,455 złr.

Przychód z cel w Austrii preliminarzowano na złr. 36,645,000 w krajach korony węgierskiej na 5,385,780 złr., w Bośni i Hercegowinie na 117,564 złr., razem tedy na 42,148,314 złr. Po odciążeniu kosztów zarządu w sumie 1,850,000 złr. i ryczałtu cłowego w sumie 600,000 złr. na rzecz Bośni i Hercegowiny, pozostaje nadwyżka 39,698,314 złr.

Nadzwyczajny budżet wydatków na armię lądową w sumie 20,964,666 zł. wykazuje następujące pozycje: Na dalsze nabycie karabinów repetierowych i potrzebną do nich amunicję 13,384,000 zł.; na nabycie zapasów rezerwowego stalowo-brązowych dział obłężniczych 250,000 zł.; na sprawienie nowych rynsztunków i mundurów dla piechoty 1,500,000 zł.; na pokrycie wydatków połączonych ze zwolnieniem rezerwistów na 7-dniowe ćwiczenia wojskowe 800,000 zł.

Przedłożenie wspólnego ministerstwa w sprawie zezwolenia nadzwyczajnego kredytu w sumie 473 milionów na częściowo już zarządzane i ującej się dalej zarządzić, ewentualnie projektowane kontynuowanie rozpoczętych w r. 1887 wojskowych środków ostrożności, brzmi dosłownie: „Sankejonowanemi najwyższymi uchwałami delegacji z d. 7 go marca 1887 zezwolono 52 i pół milionów zł. na przeprowadzenie nadzwyczajnych wojskowych zarządzeń ostrożności. Kredyt ten jednak na mocy sankejonowanych najwyższych uchwał delegacji z d. 21 listopada 1887 został uniesiony, o ile dotyczył nieużytych do tego czasu 22 milionów zł. (z czego 2 miliony zł. na marynarkę) za zgasył.

Choćż wszystkie gabinety europejskie spotykają się w życzeniu utrzymania pokoju, to przecież położenie polityczne jest wogóle takie samo, jak roku zeszłego, a w mniejszej mierze zachodzą te same okoliczności, które zmuszają wskazywać na podwyższenie i udoskonalenie sił zbrojnych monarchii jako najpewniejszą rekojmie pokoju. Wśród takich tedy okoliczności dalsze prowadzenie rozpoczętych roku zeszłego militarnych

zarządzeń ostrożności jest obowiązkiem wspólnego rządu. Rząd wspólny wziął w pierwszym rządzie na uwagę najnieodzowniejsze zarządzenia, kosztem 297 milionów (z czego 16 milionów na marynarkę) i w nadziei otrzymania dodatkowego zatwierdzenia zużytkował już 16 milionów złr.

Uprasza się tedy Wysoką delegację, aby zechciała powziąć następującą uchwałę: Udziela się wspólnemu rządowi zatwierdzenie z sumy 16 milionów złr., użytej już na kontynuowanie rozpoczętych w r. 1887 wojskowych zarządzeń ostrożności, a zarazem upoważnienie do użycia na dalsze pilne zarządzenia 13.7 milionów (z tego 1.6 miliona na marynarkę). Dalej wspólny rząd jest upoważniony w porozumieniu z rządami obu dzielnic monarchii, do pokrywania tych nadzwyczajnych wydatków wojskowych, jakieby okazały się w przyszłości nieodzownie koniecznymi, aż do sumy 17.6 milionów złr. W drodze konstytucyjnej ma być zarządzane, co się wyda potrzebnem dla pokrycia tej sumy.

Dymisyą Puttkamera wciąż jeszcze jest przedmiotem gawęd dziennikarskich i będzie nim dopóty, dopóki nie znajdzie się następcę Puttkamera, co się jeszcze dotychczas odwleka z powodu pogorszenia się w zdrowiu cesarza Fryderyka. Bądź co bądź — dymisyą ta była nawet niespodzianką dla Bismarcka, który teraz w demonstracyjny sposób wyszczególnia upadłego ministra, wydając na cześć jego ucztę.

Własne Telegramy Kurjera.

Wiedeń 13 czerwca. Zaprzeczają jakoby hr. Gołuchowski miał być przeniesiony do Paryża, również nieprawdziwą była wiadomość o udaniu się posła francuskiego Decraissa do Budapesztu na czas posiedzeń delegacyjnych.

Poczdám 13 czerwca. Wczoraj wieczorem cesarz przez długi czas siedział na tarasie. Noc przedpędzona była dobrze. Przyjmowanie pokarmów przy łżejszym oddechu łatwiejsze. Zaprzestano podawać żywność zapomocą sondy żołądkowej. Lekarze przedpędzili noc w apartamentach obok chorego.

Berlin 13 czerwca. „Kreuz Ztg.“ donosi, że Wilmski ustępuje z powodu choroby oczu.

Bolonia 13 czerwca. Prof. Gaudio wobec królestwa włoskiego miał mowę wywołującą do zgocy między narodami i państwami, aby znieść ciężary nad Europą stan zbrojny.

W bankiecie, wydanym przez władze, ambasador niemiecki wniósł toast na cześć króla Humberta a minister oświaty na cześć monarchów europejskich, oraz zgromadzonych przedstawicieli zagranicy.

Madryt 13 czerwca. Dziś gabinet ma wnieść podanie o dymisyę i zawiadomić Izbę o przesileniu. Dymisyę Martineza Campossa Królowa przyjęła. Powodem przesilenia są reformy wojskowe i ekonomiczne, których Sagasta mimo przyrzeczenia nie może przeprowadzić.

Londyn 13 czerwca. Mówią, że ks. Walii uda się do Berlina wskutek otrzymanego telegramu od Mackenziego.

Sofia 13 czerwca. Prowadzono tu intrzygi w celu obalenia Stambułowa i wybrania gabinetu przyjaźniejszego Rosyi. Agencja Havasa zaprzecza jednak stanowczo, jakoby była mowa o dymisyi obecnego gabinetu.

Berlin 14 czerwca. Pomimo, iż wczoraj po południu poprawił się stan zdrowia cesarza, mimo to utrzymuje się pogłoska o zamierzonym wyznaczeniu „regencyi“.

Budapeszt 14 czerwca. Minister wojny baron Bauer w exposé zaznaczył, iż lubo chwilowo żadne niebezpieczeństwo nie grozi monarchii, to przecież wyłączone nie jest możliwość, że sytuacja nagle odmieni się może na pełną niebezpieczeństwo.

Sofia 14 czerwca. Słub Stambułowa odbył się w Tirnowie. Oczekują jego przybycia na dzień 17 b. m. w którym to dniu odbędzie nadzwyczajna narada ministerjalna, dla powzięcia stanowczej uchwały, co do wyroku, zapadłego na Popowa.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny:

Kazimierz Bartoszewicz

Dr. Juliusz Bandrowski

lekarz-dentysta

ukończywszy w Berlinie specjalne studia, zamieszkał w Krakowie w Rynku głównym Nr. 7 tuż obok Szarej Kamienicy.

Ordynuje codziennie: od g. 10—1 przed południem

Wszystkie operacje na żądanie bezboleśnie przy stosownem znieczuleniu.

Sztuczne zęby osadzane w złości lub kanczuku. Dla ubogich chorych ordynacja bezpłatna w każdą środę i sobotę od godz. 9—10 przed południem.

NADESŁANE.

Ogród strzelecki, najprzyjemniejsza miejscowość przez czas letni. Restauracja, kawiarnia i cukiernia w miejscu. Wyborne mleko kwaśne i śmietana, chleb domowego pieczenia, kawa wiedeńska, raki obrazy, kurczęta z rożna. Usługa spieszna i sumienna, konkurencja z rożna. Usługa spieszna i sumienna, konkurencja z rożna. Usługa spieszna i sumienna, konkurencja z rożna. Usługa spieszna i sumienna, konkurencja z rożna.

72 24—22

W Krakowie po cenie zmniejszonej 2 zhr. 50 ct.
za egzemplarz (z przesyłką 2 zhr. 90 ct.)

Perły humoru polskiego
trzy wielkie tomy K. Bartoszewicza
sprzedaje księgarnia

W. Krzysztofowicz

NAFTALINE
przeciw molom

Woski szkielety
Preparata Franciszka I. Kwizdy po cenach fabr.

Plaszcze gumowe męskie i damskie, papier gutaper-
chowy, tregary, przetrwały i gąbki francuskie.

Transparentowe dekoracje do okien
Ciepłe kąpielowe, poduszeczki, prześcieradła gumowe, papier gutaper-
chowy, tregary, przetrwały i gąbki francuskie.

Kule do kragielni i kregle
mają wszelkie larwe zastosowanie, nadają się do malowania na szkło, tworzą piękną
i miłą ozdobę.

Pilniczki do magniotków
za pomocą zębca malowidła na szkło, tworzą piękną
i miłą ozdobę.

HAMA K I
huśtawki i aparaty do
turnowania.

Kraków, Linia A-B. 1. 37. 138 1-0

KSIĘGARNIA
K. BARTOSZEWICZA
w Krakowie, ul. Jagiellońska 1. 7.
odstępuje następujące dzieła po zniżonych cenach.

Asnyk (El-y). Cola Rienzi, dramat w 5 aktach. Cena 2 zhr. 50 ct. — 30	Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego. Cena 60 ct. zniż. na — 15
Bartoszewicz Julian. Historia pierwotna Polski, 4 wielkie tomy. Cena 14 zhr. zniż. na — 4	Historia. Cena 60 ct. zniż. na — 15
Szkice z czasów saskich. Cena 3 zhr. 50 ct. zniż. na — 125	Pan Podstoli. Cena 1 zhr. 20 ct. zniż. — 25
Studia historyczne i literackie. Cena 3-oh wielkich tomów 11-50 zn. na — 3	Komedy. Cena 1 zhr. 20 ct. zniż. na — 60
Anna Jagiellonka, 2 tomy razem. Ce- na 3 zhr. 50 ct. zniż. na — 125	Wszystkie powyższe dzieła Krasieckiego razem — 120
Szkice dzieł kościoła ruskiego w Polsce. Cena 4 zhr. zn. na — 160	Kraszewski J. I. Tomk. Prawdziwe, wie- rutnia bajka. Cena 60 ct. zniż. na — 80
Kniaź i Księż. Cena 60 ct. zn. na — 20	Wieczory dresdzeńskie. Cena 2 zhr. 80 zniż. na — 20
Bartoszewicz Kazimierz. 40 kronik hu- morystycznych. Cena 1-80 ct. zn. na — 60	Laugel. Głos, ucho i muzyka. Cena 1 zhr. zniż. na — 25
Billinski. Kawał marcowy, komedia w 1-ym akcie. Cena 80 ct. zniż. na — 20	Lipinski. Zapiski z lat 1825 — 1831. Ce- na 2 zhr. zniż. na — 80
Buszczyński St. Sady cudzoziemców o Polsce. Cena 60 ct. zn. na — 25	Łożyski Wt. Galicjana. Cena 1-50 ent. zniż. na — 50
Choński Teodor. Z miłości, opowieść jakich wiele. Cena 1 zhr. zn. na — 30	Mill John Stuart. O rzadzie reprezent- tacy. Cena 2-10 ct. zn. na — 40
Dziadoszyc An. Listy naukowe. Cena 1 zhr. zn. na — 20	Morawski. Dzieje Raptaj polskiej 2 wyd. 9 tom. Cena 24 zhr. zn. na — 8
Dziadoszyc Izidor. Der Patriotismus in Polen in seine geschichtlichen Entwickelung. Cena 2-50 zn. na — 80	Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne i drobne wiersze. Cena 1 zhr. zn. na — 30
Heisig. Przewodnik do rysunku cyrklo- wego i liniowego, jako wstępna nauka do geometrii wykreslnj, rysun- ków architektonicznych itd. Cena 2 zhr. 40 ct. zniż. na — 70	Leibniz i Sióra. 2 tomy razem. Cena 60 ct. zn. na — 20
Hoffmann. A. W. Wstęp do nowoczesnej chemii, z 5 wyd. niem. L. Masłowski Cena 3 zhr. 50 ct. zn. na — 50	Bajki oryginalne. Cena 60 ct. zn. na — 20
Jelinek Edward. Polskie panie i dzie- wice, przełożyła z czeskiego Marya Gr. Cena 1 zhr. zn. na — 20	Jan z Tenczyna pow. historyczna, 3 tomy razem. Cena 1-50 ct. zn. na — 40
Kochanowski Jan. Pieśni i treny. Cena 50 ct. zniż. na — 15	Miller Mats. prof. Religia jako przed- miot umiejętności porównawczej. Ce- na 1-20 ct. zn. na — 30
Fenomena, Muza, Satyr, Monomachja. Cena 40 ct. zniż. na — 10	Opaliński. Satyry. Cena 80 ct. zn. na — 40
Odprowa posłów greckich, Szachy, Dziwostab, Zuzanna, Broda, Marszałek, Zgoda, Epitalamium, Proporzec, Wtargnienie do Moskwy, Pamiętka. Cena 50 ct. zniż. na — 15	Okoński. Niewinni Antea. Cena 1-20 zn. na — 40
Fraszki. Cena 40 ct. zniż. na — 20	Podolski Gabr. Junosza. Teki histor ycz- na wydana przez K. Jarochońskiego w 6 tomach. Cena 24 zhr. zn. na — 6
Fragmenta. Wzór państwowy. Wzór- ki O Czechu i Lechu, Wykład cnoty, O pijactwie, Apoteogmata, Cena 30 ct. zniż. na — 10	Rachunek polskiego sumienia, przez S. Buszczyńskiego. Cena 75 ct. zn. na — 20
Psalterz Dawidów. Cena 80 ct. zniż. — 20	Robertson. Kurs języka francuskiego bez pomocy nauczyciela. 2 tomy. Cena 4 zhr. 60 ct. zn. na — 130
Rymy łacińskie w tłumaczeniu Bro- dzkiego i Syrokomli. Cena 80 ct. zniż. na — 20	Schmidt Henryk. Szkice historyczne dzie- jów 30-letniego panowania Stanisł. Augusta z 5 ryc. rysunku Kossaka i W. Eljasza. Cena 1-20 ct. zn. na — 30
Krasicki Ignacy. Bajki, przypowieści. Cena 30 ct. zniż. na — 10	Juliusza Słowackiego. Dzieła, wydanie w 5-ciu tomach, zawierające też sa- mo co wydanie lipskie i lwowskie z dodaniem odnalezionego urwku poe- matu „Pan Tadeusz”. Cena 4 zhr. zn. na — 150
Satyr. Cena 40 ct. zniż. na — 10	Stadnicki Kaz. hr. Przyczynek do heral- tyki polskiej. Cena 1-80 ct. zn. na — 80
Wiersze różne i wiersze zproz. Ce- na 50 ct. zniż. na — 12	Stebelski X. Ign. Dwa wielkie światła na horyzoncie polskim, (dzielo ważne do dziejów Unii) 3 tomy. Cena 7 zhr. zniż. na — 2
Myszeis. Cena 30 ct. zniż. na — 10	Szajnoch. Szkice historyczne i Pocz- ty lechicki Polski 4 t. Cena 12 zhr. zniż. na — 4
Monomachja i Antimonomachja. Cena 30 ct. zniż. na — 10	Szujski. Dzieje literatury świata nie- chrześcijańskiego. Cena 3-30 zn. na — 120
Wojna Chocińska. Cena 30 ct. zn. na — 10	Sabowski, Józef Hauke Bosak. Cena 40 ct. zn. na — 10
Pieśni Ossyana. Cena 40 ct. zniż. na — 10	Wermonty Dr. Historia literatury fran- cuskiej. Cena 5 zhr. zn. na — 1
	Zalewski K. Góra nasi, komedia w 5ciu aktach. Cena 1-60 ct. zn. na — 60

NOWOŚCI

NA SEZON OBECNY

poleca w wielkim wyborze

Magazyn Towarów Bławatnych i Konfekcyj damskich

HENRYKA SCHWARZA

W KRAKOWIE.

Zamówienia na suknie i okrycia wykonuje się spieszenie i dokładnie.

Próbki na żądanie. 95 11-0

Do wynajęcia każdego czasu:

przedpokój, 2 pokoje, pokój sy-
pialny, piwniczka i strych, — pię-
tro 1-sze.

Zakład Ogrodniczy St. Micińskiego
przy Rogatce Zwierzynieckiej w Kra-
kowie. 137 1-4

Oraz mieszkania mniejsze.

KAROL CZAPLICKI
JUBILER

w Krakowie pl. Maryacki 1. 1.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności
wielki wybór towarów złotych i sre-
brnych przeważnie własnych wyrobów.
Obstalniki i reparacje uskutecz-
nia bardzo prędko po cenach przy-
stępnych.
Złoto, srebro i drogie kamienie
zakupuje.
Utrzymuje także na składzie
srebro chińskie stołowe Christoffa i
inne przedmioty.
Obstałunki zamieszcowe uskutecz-
nia odwrotną pocztą. 37-52

Arab. śmierć pluskwom

bezwonna, bezbarwna, bez truciizny, pe-
wna! Nie plami białizny! Łożek! Porecy
na 6 łożek 30 ct. U. E. Stockmara apt.
90 7-7

Pralnia Paryska

ulica Bracka Nr. 7.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić
Szanowną Publiczność, że przyjmuję do
PRANIA I CZYSZCZENIA

na sposób paryżki z glancem
wszelkiego rodzaju bielizny, jak: koszu-
le, kołnierzyki, mankiety itd. oraz su-
knie, firanki, koronki itd. ręcząc za e-
legancję i dokładność w wykonaniu.

Oeny umiarkowane, dla Panów Oficerów
i studentów znacznie zniżone.
Na żądanie wykonują się zamówienia w 12 g.

Polecając się łaskawym względem
zostaje z szacunkiem
(70. 10-15) **MARYA WOJCIECHOWSKA**

GRAFOLOGIA.

Podręcznik do rozpoznawania z pisma stanu
moralnego osób, tyczące zdolności i skłonno-
ści towarzyskich (z tablicą litografowaną),
skreślona przez Czesława Czynskiego.
Cena 20 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. —
Skład główny w księgarni S. A. Krzyżano-
wskiego w Krakowie. 8-12

PRACOWNIA
ARTYSTYCZNO-MALARSKA
Ludomira L. S. Koehlera
przy ulicy Karmelickiej 1. 18 w Krakowie

Podjęmuje się wszelkich prac w za-
kres malarstwa wchodzących, po cenach
jak najprzystępniejszych.
Portrety olejne z fotografii we wszel-
kich żądanych formatach mniejsze po-
cząwszy od 10 zhr., zaś naturalnej wiel-
kości od 35 zhr., następnie kolorowa-
nie fotografii olejnymi farbami po ce-
nie w formie wizytowym 2 zhr., ga-
binetowym 5 zhr., boudoirowym 8 zhr.
i wyżej, wreszcie wykonują dyplomy,
winiety, kopie z obrazów, portretów,
sztychów i t. p. Na żądanie zakład
dostarcza również ram odpowiednich.
Podjęmuje zamówienia ręczy zakład
za sumienne a niedrogię wykonanie
i poleca się poparci P. T. Publiczno-
ści, tem bardziej, iż jest pierwszym
w tym rodzaju w kraju przez rodaka
w życie wprowadzonym. 118 5-6

MICHAŁ KARAŚ

Handel towarów korzennych, win her-
baty i delikatosów, w Krakowie mały
rynek 1. 7.

ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T.
Publiczność, iż utrzymuje na składzie
farby ziemne, tarte suche i w poko-
ście, pokosty, lakiery różnorodne itp.
jakoteż farby do zapuszczania podłóg
pokostowe, lakiernicze, woskowe itp.
Pędzle malarzkie i murarskie rozmaitej
jakości. Szczotki do zamiatania
froterowania podłóg po nader przy-
stępnych cenach. 105 10-10

D. J. WALDBERG

tapięć w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 32
poleca Szan. P. T. Publiczności
swoją zakład tapięć, w którym
wykonuje materace włosienne w prze-
ciagu 3 godzin na maszynie zprowa-
dzonej z zagranicy odznaczony 3-krot-
nie dyplomem zasługi. Zyskując na
czasie mogą więc odstępować o po-
łowę taniej niż w innych zakładach.
Posiada na składzie meble, sofy, otomanki
itp. po cenach nader przystępnych. Dekoruje
salony według najnowszych żurnali paryskich
jak najgustowniej, w dowód czego może się
wykazać chlubnymi świadectwami. 121 5-10

NATURALNA

Bilińska Szczawa

ze znanych powszechnie środków, znakomity napój dyetyczny.

Do nabycia
we wszystkich składach wód mineralnych.

Maryocelskie

Kropie żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, en-
chajnym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kol-
kach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się płasku
moczowego i kamkach w pęcherzu, przy zbytecznej pro-
dukcyi śliny, żółtaczce, obmierzłości i wmitach, przy po-
chodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwar-
dzeniach, przeciwnie żołądka potrawami i napojami, przy
robakach, cierpieniach śledziony, watroby i hemoroidach.
Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. po-
dwojnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromierzu (Kremsier) na Morawie w Austrii.

Kropie Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym.

Część składowa tychże sa przy każdym flaconie na episie
użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe kropie żołądkowe maryocelskie, bywały często-
cznie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli
powinna każda butelka obwinąć być w opakowanie czerwone, zaopatrzone
powyższym oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdym flaconie znajdować
się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w
drukarni H. Guska w Kromierzu (Kremsier).

Prawdziwe w Krakowie mają aptekarze: E. Radler, F. Gralewski T. Krokiewicz, W. Re-
dyk, F. Sobierajski, Ernest Stockmar, J. Trauczyńskiego następcy, Konst. Wiszniewski
w Andrychowcie apt. Ambroży Mironowicz, w Białej apt. E. Keler i J. Kolassa, w Bochni
apt. M. Gatty, w Brzesku apt. W. Janoszek, w Chrzanowie apt. Sporysz, w Dobzyczach
apt. J. Biliński, w Grybowie apt. Karol Tulszycki, w Kamionce Strumiłowej apt. K. Piepes,
w Kentach apt. Eust. Sokalski, w Lipnikach apt. Ang. Fuchsa, w Limanowej apt. W. A.
Zubrzycki, w Myślenicach apt. Wład. Gumiński, w Niepołomicach, apt. Jan Tichy w Pilnie
apt. Z. Czajka, w Radomyślu apt. Młowski, w Starym Sączu apt. Madenciński, w Nowym
Sączu apt. Jakubowski, apt. Wiktor Filipiek w Zycowu apt. L. Graff, apt. J. Herdliczka,
w Suchy apt. K. Czernicki, w Szczurówce apt. W. Heinz, w Szczurowie apt. Masłowskiego,
w Tarnowie apt. W. L. Chodacki, apt. E. Rank, apt. M. Adler (Engel Apoth) w Wile-
licze apt. B. Mieczyski, w Wojniczu apt. Nodzyński, w Willamowicach apt. F. Schney-
der, w Zakliczynie apt. J. Kromkay.

SATYRY I PIOSNKI

Artura Bartelsa

wyjdą w dwóch tomach

nakładem K. BARTOSZEWICZA w Krakowie.

Chcąc ułatwić nabycie tej drogocennej spuścizny znako-
mitego satyryka i humorysty, ogłaszam niniejszem prenumeratę
na dwa tomy, wynoszącą 2 zhr. 50 ct.
„Satyry i Piosnki” wyjdą w 6 ciu zeszytach (3 zeszyty
stanowią będą tom). Cena pojedynczego zeszytu 50 ct. Pierwszy
zeszyt wyjdzie dnia 1 lipca.
Nadsyłający z góry przedpłatę nie ponoszą kosztów
przesyłki.
Po wyjściu całości cena zostanie podwyższoną.
Prenumeratę należy składać w mojej Księgarni w Kra-
kowie przy ulicy Jagiellońskiej 1. 7. **K. Bartoszewicz.**

NIAGARA

powieść o 130 kobietach LEONA GOZLANA

wyszła nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie

i jest do nabycia po cenie 80 ct. za egzemplarz,
z przesyłką pocztową 90 ct.

PRACOWNIA

wyrobów ślusarsko-mechanicznych

Piotra Kosobudzkiego

w Krakowie przy ulicy Foryańskiej 1. 49

urządzona według najnowszego i najpraktyczniejszego systemu na sposób zagraniczny, za-
opatrzona we wszelkie maszyny pomocnicze, poleca się Sz. P. T. Publiczności, iż podję-
muje się wszelkich robót maszynowych, i jako: reparacyi pras, maszyn drukarskich i in-
troligatorskich, aparatów do wody sodowej, reparacyi i ustawiania transmisji, wszelkich
robót tokarskich z żelaza i metalu, wytaczam stęple i matryce gusłatowe i t. p.

Oprócz tego podejmuje się wszelkich robót budowlanych, jakoteż balkonów, balustrad
schodowych, bram, krat i t. d.

Przytem wyrabiam zamki do drzwi nieustępujące
zagranicznym, za które na Wystawie krajowej
Krakowskiej 1887 r. otrzymałem medal o k. Mi-
nisterstwa handlu.

Wszelkie zamówienia wykonuję w jak naj-
większą dokładnością w oznaczonym czasie i po
umiarkowanych cenach.

Z szacunkiem

Piotr Kosobudzki.



Nagroda Wystawy krajowej
79 13 10



W Krakowie 1887.

Podziękowanie

P. Zygmuntowi Sętowskiemu
ogrodnikowi naprzeciw cmentarza kra-
kowskiego
za piękne a tanie zasadzenie kwia-
tami i staranne utrzymanie 3 gro-
bów familijnych.
Polecam takowego P. T. Szan.
Publiczności
M. Pieterkiewicz.

Poszukuje się
pożyczki 800 zhr.

w celu powiększenia przedsiębior-
stwa rentownego w jednym z wie-
kszych miast Galicji. Pożyczka ta
będzie zupełnie zabezpieczoną.
Spłata pożyczki nastąpi za rok
pod bardzo korzystnymi warun-
kami. Informacyi zasięgnąć można
pod adresem: A. G. 40, poste
restante Kraków.